

Nicole Scherzinger - Big Fat Lie (2014)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 17 Wrzesień 2018 12:30 -

Nicole Scherzinger - Big Fat Lie (2014)



1 *Your Love* 4:06 2 *Electric Blue* (Featuring – T.I.) 3:41 3 *On The Rocks* 5:07 4 *Heartbreaker* 4:59 5 *God Of War* 3:57 6 *Girl With A Diamond Heart* 3:38 7 *Just A Girl* 3:26 8 *First Time* 3:19 9 *Bang* 4:27 10 *Big Fat Lie* 3:49 11 *Run* 3:30

There's been a series of delays, complications and a whole lot of being kept in the dark surrounding Nicole Scherzinger's new album and record deal status, but *Big Fat Lie* finally here!

'On the Rocks' is an emotionally driven ballad which runs at about 80% and doesn't make the most of its full potential as it is largely under-sung. The auto-tune effect in the bridge is unnecessary for a singer of Scherzinger's ability and it is a fairly safe and inoffensive single option. 'God of War' again has the potential to be something great because of the flawlessly produced instrumental but the vocals are once more underwhelming. Things only start to get more interesting in the bridge and final chorus when the emotion in her voice is heightened.

'Girl with a Diamond Heart' fails to capture the imagination of the listener and consists of too many "La, la, la, la, la" ad-libs and irritating high pitch waves of sound throughout. 'Just a Girl' incorporates elements of dubstep but is once again let down by the vocals and the spoken lyrics. It comes off as a bad imitation of a Beyoncé song. 'First Time' is a foray into hip hop and urban styles and is the inevitable song about sex that seems to be integral to every pop singer's album as of late. Again, it comes off as cheap and boring given the capability of Scherzinger's voice.

Big Fat Lie is a big fat disappointment. All of the songs except 'Run' were co-written and produced by Tricky Stewart and The-Dream and consequently lack any diversity or variation of

Nicole Scherzinger - Big Fat Lie (2014)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 17 Wrzesień 2018 12:30 -

style. Virtually all of the songs sound the same and it becomes very boring very quickly. As is usually the case, the lead single 'Your Love' is the best track on the album but still isn't as good as songs from her previous album 'Killer Love'; Big Fat Lie lacks powerful anthems such as 'Poison', progressive and strong ballads like 'Don't Hold Your Breath', decent quality R&B such as 'Right There' and a proper dance track like 'Wet'. If they can be called highlights, then they are 'Your Love', the title track and 'Run'.

We know that Scherzinger possesses a fantastic voice. One need only watch her duet with Sam Bailey last year on The X Factor or her operatic performance on The Royal Variety Performance a couple of years ago to see what a wide range she has but she is rarely recognised for it because her songs aren't written to showcase it. In essence, Big Fat Lie is another lacklustre pop album that won't make a dent on the charts, which is a shame for her as a singer. We are still yet to see what Scherzinger can really do. ---AaronW, hitthefloor.com

Nicole Scherzinger to wokalistka, którą wszyscy pamiętamy z czasów, kiedy stała na czele The Pussycat Dolls, a niemal każdy ich kawałek stawał się numerem jeden. Można więc odnieść wrażenie, że kariera artystki przygasła po odejściu z zespołu.

Big Fat Lie to drugi solowy krążek piosenkarki, za którego produkcją stoją The-Dream i Christopher „Tricky” Stewart. Znane nazwiska, dzięki którym powstał niejeden hit — chociażby „Single Ladies” Beyoncé. Na myśl przychodzi jedno: będzie się działo. Odpalam płytę, a tu... no właśnie... nic szczególnego. To nie tak, że Nicole czegoś brakuje — jest świetną wokalistką z potężnym głosem, czego najlepszym dowodem są występy w brytyjskim X-Factorze, dobrą tancerką, wydaje się że posiada pełen pakiet. Co więc sprawia, że nie może znaleźć się na szczytach list przebojów? Może brak pomysłu na własną twórczość.

Cały album to miszmasz współczesnych trendów, czyli tak naprawdę wszystkiego i niczego. Stylistyka płyty i jakość kolejnych utworów niczym sinusoida idą raz w górę, raz w dół. Zaczyna się lekko i pozytywnie. Singiel „Your Love” idealnie wpasował się w wakacyjny klimat, ale już wraz z „On the Rocks” otrzymujemy popową kompozycję bez wyrazu, której melodii nie mogę sobie przypomnieć nawet po parokrotnym przesłuchaniu albumu. Na szczęście chwilę później pojawia się „Electric Blue”, niekwestionowany numer jeden na płycie — delikatnie zaśpiewany, przypominający stylem Janet Jackson, podparty pulsującym bitem z T.I.'em na featuringu i wstawkami The-Dreama. Fason trzyma również zmysłowe „Heartbreaker” z elektryczną gitarą w

Nicole Scherzinger - Big Fat Lie (2014)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 17 Wrzesień 2018 12:30 -

tle, dzięki której wyobraźnia sama zaczyna pracować. Taneczno-klubowe kawałki („God of War”, „Girl With a Diamond Heart”) to zdecydowanie nie mój klimat, ale jestem sobie w stanie wyobrazić, że podczas koncertów publiczność będzie mogła się wykazać. „Just a Girl” to istna zagadka (czy w pierwszej zwrotce naprawdę słyszymy Nicole?), która momentami przypomina „Drunk in Love” Beyoncé. Na ostatniej prostej Nicole rozkwita nie tylko wokalnie, ale przede wszystkim emocjonalnie w numerze „Run” — aż chce się krzyknąć: „nareszcie!”. Życzyłabym sobie więcej takich utworów na płycie, uwielbiam wrażliwość w takim wydaniu. Warstwa tekstowa płyty to żadna niespodzianka — tematy damsko-męskie wiodą prym, a motywem przewodnim jest jakże dobrze znane nam wszystkim broken heart.

Big Fat Lie brakuje spójności i mocnych akcentów. Śmiało mogę powiedzieć, że album jest poprawny, ale niestety mało oryginalny i jest duże prawdopodobieństwo, że za chwilę mało kto będzie o nim pamiętał. Szkoda, bo tym razem chyba nie tak miało być. ---PILI, soulbowl.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)